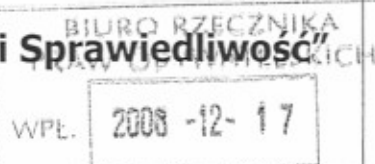




Prawo i Sprawiedliwość

Klub Parlamentarny „Prawo i Sprawiedliwość”



PiS-03-00436/08

ZAL. PC/65 NR 1104471 W

Warszawa, dnia 15 grudnia 2008 r.

Przewodniczący
Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość
Przemysław Gosiewski

Pan
dr Janusz Kochanowski
Rzecznik Praw Obywatelskich

207.5

Szanowny Panie Ministrze!

Na podstawie art. 80 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w związku z art. 8 i 9 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.) zwracam się do Pana Rzecznika z prośbą o podjęcie czynności zmierzających do wyjaśnienia działań i zaniechań organów władzy publicznej, które w moim przekonaniu są niezgodne z prawem i stanowią rażące naruszenie wolności i praw człowieka i obywatela wyrażonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Bezprecedensowe działania obecnego Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego Zbigniewa Cwiągalskiego i podległej mu prokuratury związane z prowadzonym postępowaniem karnym zmierzają do zdyskredytowania Zbigniewa Ziobro jako jednego z liderów największej partii opozycyjnej Sejmu VI kadencji, posła na Sejm, a także jako byłego Ministra Sprawiedliwości.

Działania podejmowane przez obecne władze mają w moim głębokim przekonaniu charakter „zemsty politycznej”, są to pomówienia, a ich głównym celem jest stworzenie przekonania w oczach opinii publicznej o domniemanej winie Zbigniewa Ziobro bez dania mu możliwości obrony.

Wniosek Prokuratora Okręgowego w Płocku (*załącznik nr 1*) z dnia 8 lipca 2008 roku o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Tadeusza Ziobro (sprawa V Ds.22/08/Sw) został w ekspresowym tempie, w tym samym jeszcze dniu w którym wpłynął do Ministerstwa Sprawiedliwości podpisany przez Prokuratora Krajowego, Zastępcę Prokuratora Generalnego Pana Marka Staszaka (pismo o sygn. PR III Dsn 104/2008/W-wa). Już na tym etapie pośpiech z jakim wniosek został podpisany budzi zasadnicze wątpliwości. Procedura sprawdzania wniosku o uchylenie immunitetu trwa w praktyce zazwyczaj od kilku dni do kilku tygodni. Składając podpis Prokurator Generalny bierze odpowiedzialność za jego treść. W tym przypadku odpowiedzialność jest tym większa a pośpiech niewskazany, że dotyczy on nie tylko posła na Sejm, ale także byłego Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego i jednego z liderów opozycji parlamentarnej.

Jeszcze w dniu 8 lipca 2008 r., Minister Sprawiedliwości Zbigniew Cwiągalski w autoryzowanym o godz. 19.14 wywiadzie dla „Dziennika” (*Anna Marszałek, Minister opowiada decyduje kto inny, Dziennik, 9 lipca 2008 r. – załącznik nr 2*), na pytanie Pani redaktor Anny Marszałek czy podpisał już wniosek stwierdza: „*Nie. Zrobię to w środę rano, bo we wtorek byłem na posiedzeniu Rady Ministrów, która trwała wyjątkowo długo, a muszę dokładnie przeczytać ten wniosek wraz z uzasadnieniem. Nie mogę tego przecież robić na kolanie*”. Według relacji dziennikarzy Minister w osobistej rozmowie z przedstawicielem redakcji o godz. 19.30 zapewnił z całą stanowczością, że wniosek nie zostanie podpisany jeszcze tego samego dnia. Jednakże już o godzinie 19.58 Polska Agencja Prasowa publikuje pilną depezę (*załącznik nr 3*) z której wynika, że wniosek został już przez Ministra

podpisany. Sprawa jest tym bardziej bulwersująca, że na pytanie dziennikarza dlaczego jednak złożył podpis pod wnioskiem, Minister Cwiągalski stwierdza, że został poproszony aby wniosek został podpisany jeszcze w dniu 8 lipca, **„bo rano zbiera się Prezydium Sejmu”**. Nie ujawnił jednak kto go o to poprosił. Rodzi się więc pytanie co takiego wydarzyło się pomiędzy godziną **19.30 a 19.58**, że Minister zmienił swoje zdanie? Kto telefonował do Ministra Cwiągalskiego z prośbą o nadzwyczajne przyspieszenie procedury? Czy na Ministra Sprawiedliwości były wywierane naciski w celu przyspieszenia procedury z pobudek politycznych? Dlaczego Minister nie zapoznał się **dokładnie** z wnioskiem tak jak to wcześniej wielokrotnie zapowiadał?

Wniosek wpłynął do Sekretariatu Marszałka Sejmu już dnia następnego tj. 9 lipca 2008 r. Wątpliwości co do nadzwyczajnego pośpiechu przy podpisaniu wniosku i skierowaniu go do Sejmu potwierdzają nie tylko sprzeczne wypowiedzi samego Ministra Cwiągalskiego ale także liczne artykuły prasowe (np. Ewa Siedlecka, *Źle zrobili z Ziobro*, *Gazeta Wyborcza*, 25 lipiec 2008 r. – załącznik nr 4).

Kolejną sprawą podważającą zgodność z prawem działania organów Sejmu jest kwestia posiedzeń Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Dnia 22 lipca 2007 r. odbyło się posiedzenie Komisji, które ze względu na niemożność pomieszczenia wszystkich posłów zostało przerwane. Przewodniczący komisji, Jerzy Budnik (PO) poinformował, że **komisja zajmie się wnioskiem na następnym posiedzeniu – po wakacjach**. Potwierdza to m.in. komunikat PAP: „Przewodniczący komisji Jerzy Budnik (PO) poinformował dziennikarzy po krótkiej rozmowie z Ziobrą, że wnioskiem komisja zajmie się na następnym posiedzeniu – pierwszym po wakacjach sejmowych” (fragment depechy PAP, 22 lipiec 2008 r.) .

Przewodniczący komisji nie przychylił się ponadto do wniosku posłów PiS i nie zwrócił się do plockiej prokuratury o akta przedmiotowej sprawy. Jest

to wydarzenie bez precedensu – dotychczas gdy chodziło o uchylenie immunitetu posła w związku z planowanym postawieniem zarzutów, Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich zawsze żądała akt z prokuratury i otrzymywała je. Tym razem Platforma Obywatelska postanowiła postąpić inaczej.

Następnego dnia, **wbrew ustaleniom i ze złamaniem prawa i zwyczajów sejmowych** zwołana została z godziny na godzinę ponownie Komisja Regulaminowa, która podczas nieobecności samego zainteresowanego pozytywnie zaopiniowała (głosami PO) Wysokiej Izbie wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobro (*Szczegóły w załączniku nr 5 - Przebieg zdarzeń w dniach 22, 23 lipca 2008 r. na posiedzeniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich dot. wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobro*). Poseł Ziobro został więc pozbawiony w ten sposób prawa do obrony, które gwarantuje mu nie tylko Konstytucja, ale także Ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora a także Regulamin Sejmu RP. Komisja nie zareagowała na wielokrotne apele posła Mularczyka – który reprezentował Ziobrę, jak i samego zainteresowanego o przełożenie posiedzenia Komisji na późniejszą godzinę.

Kwestią, która szczególnie bulwersuje jest termin powiadomienia posła Ziobro o terminie zwołania komisji. Próba powiadomienia posła o terminie posiedzenia Komisji Regulaminowej (poprzez usiłowanie nawiązania połączenia telefonicznego oraz wysyłanie faksu do biura poselskiego, którego siedziba znajduje się kilkaset kilometrów od Warszawy) nastąpiła **na około 1 godzinę przed wyznaczonym posiedzeniem Komisji**. Opinia prawna Biura Analiz Sejmowych z dnia 4 sierpnia 2008 r. (*BAS-WAUiP – 2148/08 – załącznik nr 6*) w przedmiocie prawidłowego sposobu powiadamiania posła o posiedzeniu komisji sejmowej zajmującej się uchyleniem immunitetu poselskiego, sporządzona przez dr Janusza Mordwiłko stwierdza: „Przepisy nie formułują liczby dni, jakie muszą upłynąć pomiędzy zawiadomieniem posła przez Marszałka Sejmu o treści wniosku (art. 7c ust. 1 ustawy) a terminem

jego rozpatrzenia przez Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich, ale należy przyjąć, iż musi być to termin umożliwiający zarówno skuteczne zawiadomienie posła oraz członków Komisji, **nie może być to zatem czas zaskakujący podmioty uczestniczące w procesie uchylania immunitetu.** Termin pomiędzy zawiadomieniem posła o treści wniosku, a posiedzeniem Komisji musi umożliwić posłowi czas niezbędny na zapoznanie się z wnioskiem i wyznaczenie obrońcy z grona poselskiego (art. 136 RS). Komisja wyznaczając termin posiedzenia **powinna zatem uwzględnić możliwości czasowe posła**, jego zaabsorbowanie pracami sejmowymi i terenowymi, plany wyjazdowe posła itp. obowiązki poselskie. (...) Termin posiedzenia Komisji w sprawie uchylenia immunitetu posłowi musi uwzględniać nie tylko czas na zapoznanie się z treścią wniosku, ale także przygotowanie przez posła swojej obrony, tę możliwość przewiduje bowiem art. 7c ust. 4 ustawy, przepis ten stanowi bowiem, że poseł przedstawia Komisji (ma więc prawo a Komisja obowiązek rozpatrzenia) „wyjaśnienia i własne wnioski w formie pisemnej lub ustnej”. (...) Przedmiotowy zakres obrony posła, którego wniosek dotyczy, a także jego obrońcy (jeśli zostanie ustanowiony w myśl art. 136 RS) jest nie mały, wymaga zatem stosownego czasu dla jej przygotowania. (...) Pomocnicza rola art. 152 Regulaminu Sejmu, określającego reguły zwoływania posiedzeń komisji oraz terminu zapisanego w art. 152 ust. 5 wynika z tego, iż jest to zespół reguł odnoszących się do zwoływania posiedzeń komisji i zawiadamiania członków komisji. Przepis art. 152, w tym jego ust. 5 nie może być więc bezpośrednio stosowany do instytucji powiadamiania posła (zazwyczaj nie członka Komisji Regulaminowej i SP) o terminie posiedzenia, w toku którego Komisja Regulaminowa i SP ma rozpatrzyć wniosek o uchylenie jemu immunitetu (art. 7c ust. 2 ustawy i art. 133 ust. 2 Regulaminu Sejmu). Z art. 152 ust. 5 Regulaminu Sejmu można, moim zdaniem, co najwyżej wyprowadzić wniosek, iż **skoro zawiadomienie komisji powinno nastąpić co najmniej na 3 dni przed posiedzeniem komisji** (tak też § 1 pkt 3 Uchwały Nr 58 Prezydium Sejmu z 2.08.1996 r.), **to taki też termin 3 dniowy można by uznać za minimalny dla**

powiadomienia posła o terminie rozpatrzenia wniosku o uchylenie jemu immunitetu. Byłby to jednak termin minimalny, bowiem naszym zdaniem szczególny charakter sprawy o uchylenie immunitetu i względy przytoczone powyżej, przemawiają za większą restryktywnością ustalania czasu niezbędnego dla zapoznania się z wnioskiem zainteresowanemu posłowi." Termin ten jak wynika z powyższego nie został dochowany co stanowi drastyczny przykład łamania prawa i wykorzystywania całej sytuacji do „zemsty politycznej”. Dodatkowo należy podkreślić, że nie tylko nie został dochowany termin przewidziany w Regulaminie Sejmu dla zwoływania komisji, ale dodatkowo nie został dopełniony **wymóg pisemnego powiadomienia posła o terminie komisji.** Jak wynika bowiem z wyżej cytowanej opinii: „(...) **należy jednoznacznie przyjąć, iż jedynie skuteczną formą prawną powiadamiania posła o terminie posiedzenia Komisji w sprawie uchylenia jemu immunitetu jest forma pisemna.** Tylko forma pisemna gwarantuje możliwość zawarcia w sposób niesprzeczny niezbędnych elementów treści powiadomienia oraz pewności i trwałości przekazu tej informacji.” Dodatkowo poseł musi mieć możliwość zapoznania się z taką informacją. W tym konkretnym przypadku warunki te nie zostały spełnione. Powyższa opinia prawna zgodna jest z opinią prawną sporządzoną przez Biuro Analiz Sejmowych (Marcin Stębel, BAS-WAU iP 2148/08). Reasumując ten wątek, należy stwierdzić, że zostało naruszone prawo do obrony zagwarantowane w Konstytucji. Potwierdza to stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w jednym z wyroków dotyczące badania przez Trybunał charakteru postępowania związanego z immunitetem sędziego (wyrok z 28 listopada 2007 r., K 39/07, OTK ZU nr 10/A/2007, poz. 129). Analizując użyte w art. 42 ust. 2 Konstytucji sformułowanie „we wszystkich stadiach postępowania” Trybunał stwierdził, że brak jest jakiegokolwiek podstawy, aby prawo do obrony poddawać „ścieśniającej wykładni, eliminującej postępowania wypadkowe czy przygotowawcze, o ile tylko są związane z wkroczeniem w zakres konstytucyjnych wolności i praw (art. 31 Konstytucji). Skoro [...] immunitet ma genezę konstytucyjną i gwarantuje na

tym poziomie jakiś zakres wolności od ingerencji państwa, przeto każdorazowe wkroczenie w ten zakres wolności (poprzez regulację ustawodawcy zwykłego) musi się wiązać z istnieniem prawa do obrony – dla podmiotu, którego sytuacja prawna w tym wypadku ulega pogorszeniu”. W dalszej części uzasadnienia Trybunał wywodził również, że postępowanie o uchylenie immunitetu ma umożliwiać wkraczanie władzy publicznej w sferę prawną gwarantowaną konstytucyjnie. Oznacza to, że nie może być ono „redukowane tylko do fragmentu szczególnego postępowania przygotowawczego, regulowanego w k.p.k. Jest to bowiem jednocześnie procedura umożliwiająca ograniczenie zakresu wolności określonej konstytucyjnie. **Dlatego – z mocy art. 31 Konstytucji – każda rzetelna procedura przewidująca taką ingerencję musi zapewniać obronę**”. Ostatecznie, odwołując się w pewnym sensie do społecznego odbioru postępowania związanego z uchylaniem immunitetu, Trybunał stwierdził, że nie sprowadza się ono wyłącznie do „**uchylenia przesłanki procesowej, lecz oznacza postawienie jednostki w cieniu podejrzenia, co jako takie uzasadnia ze względów konstytucyjnych potrzebę ochrony w tym stadium**”. Stanowisko Trybunału potwierdza naruszenie prawa do obrony zagwarantowanego w Konstytucji a także w art. 7c ust. 4 Ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przez Komisję Regulaminową oraz w art. 133 p. 3 Regulaminu Sejmu.

We wniosku o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej posła Z. Ziobro prokurator Waldemar Osowiecki stwierdza, że w toku śledztwa „**zgromadzono dostateczne dowody uzasadniające przedstawienie zarzutu**”, że „w bliżej nieokreślonym dniu w okresie od 29 grudnia 2005 roku do 24 stycznia 2006 roku w Warszawie jako Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny przekroczył on swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał Wojciechowi Miłoszewskiemu – prokuratorowi Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie, polecenie udostępnienia Jarosławowi Kaczyńskiemu wybranych z akt prowadzonego przez tę jednostkę śledztwa (sygn. akt Ap II Ds. 5/04/S)

protokołów przesłuchania świadka Krzysztofa Baszniaka z dnia 8 grudnia 2005 roku, 13 grudnia 2005 roku, 4 stycznia 2006 roku, 5 stycznia 2006 roku, 11 stycznia 2006 roku z naruszeniem przewidzianej dla takiej czynności procedury unormowanej w art. 156 § 5 k.p.k. ujawniając tym tajemnicę służbową i udostępniając równocześnie dane osobowe tego świadka, będąc obowiązany do ich ochrony, przez co działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego w/w świadka, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 266 § 2 k.k. w zb. z art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 roku, Nr 101, poz. 926) w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

Odnosząc się do części merytorycznej wniosku, tj. treści wniosku o uchylenie immunitetu należy stwierdzić, że charakteryzuje się on **rażącymi wewnętrznymi sprzecznościami** między treścią przedstawionych dowodów a zarzutem oraz dowodzi lekceważenia podstawowych zasad prawa karnego i procesowego przez jego autora. Wobec braku uzasadnienia prawnego tez stawianych we wniosku, jego **autor manipulując orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz poglądami doktryny** przedstawia ich treść w sposób nierzetelny co stanowiło próbę wprowadzenia w błąd organów Sejmu. Kompromituje to jednoznacznie prokuraturę i dowodzi, że działa ona na zlecenie polityczne. Szczegóły argumentacji pozwalam sobie przedstawić Panu Rzecznikowi w formie załącznika do niniejszego pisma (*załącznik nr 7 - Odpowiedź na wniosek o uchylenie immunitetu poselskiego byłego Prokuratora Generalnego*). Wątpliwości co do zawartości merytorycznej wniosku potwierdzają także liczne artykuły prasowe. Okoliczności całej sprawy były na tyle rażące, że nawet „Gazeta Wyborcza”, której nie można podejrzewać o sympatię dla partii Prawo i Sprawiedliwość, której jestem członkiem, wytknęła rażące błędy rządzących. „Gazeta Wyborcza” napisała, że wniosek jest wątpliwy z prawnego punktu widzenia, a pośpiech w tej sprawie podejrzany a sam wniosek jest sprzeczny z niedawnym postanowieniem Sądu Najwyższego i z komentarzem do Kodeksu karnego,

którego współautorem jest sam Ćwiąkański (już cytowany wcześniej Ewa Siedlecka, *Źle zrobili z Ziobro, Gazeta Wyborcza, 25 lipiec 2008 r.*). Nie da się inaczej wytłumaczyć przyczyn skierowania do Sejmu wniosku, w którym aż roiło się od błędów i który był sprzeczny z tym co sam profesor Ćwiąkański napisał w komentarzu do kodeksu karnego niż przyczyny polityczne i próba zaszkodzenia byłemu Ministrowi Sprawiedliwości.

Warto zwrócić także uwagę na rolę jaką pełni Prokurator Generalny przy przekazywaniu wniosku prokuratury o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła do Sejmu. Profesor dr hab. Ryszard Stefański (*R. A. Stefański, Immunitet parlamentarny w świetle ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, Prokuratura i Prawo 1996, nr 10, s. 80*) podkreśla, że rola Prokuratora Generalnego nie ogranicza się tylko i wyłącznie do czynności pośredniczenia w przekazywaniu wniosku do Sejmu i Senatu. Z zasady dewolucji, na której oparte jest działanie prokuratury wynika, że Prokurator Generalny może przejąć do własnego wykonania każdą czynność przynależną innemu prokuratorowi, a także **może zmienić decyzję innego prokuratora w przedmiocie złożenia wniosku**. Według prof. Stefańskiego może on również zlecić każdemu prokuratorowi sporządzenie takiego wniosku. Do takiego poglądu przychyliła się także dr Krzysztof Grajewski (*K. Grajewski, Immunitet parlamentarny w prawie polskim, s. 190, Warszawa 2001*), który stwierdza: „Użycie przez ustawę sformułowania o pośrednictwie Prokuratora Generalnego nie oznacza przecież uchylenia jego kompetencji wynikających z przepisów ustrojowych dotyczących działalności prokuratury. Wydaje się, że w takim wypadku ustawa powinna wyraźnie stanowić o niezastosowaniu zasady dewolucji w trakcie postępowania z wnioskiem o zezwolenie na ściganie parlamentarzysty. Ponadto odwołanie się do intencji ustawodawcy jest możliwe dopiero wtedy, gdy zawiedzie próba wykładni oparta na obowiązujących przepisach.” Minister Ćwiąkański zaś wielokrotnie w licznych wypowiedziach medialnych podkreślał, że jego rola kończyła się tylko i wyłącznie na **roli pośrednika**, którego zadaniem było przekazanie wniosku do

Sejmu bez badania jego merytorycznej treści. „Byłem w tej sprawie listonoszem. Podkreślam, że **Minister Sprawiedliwości nie może odmówić skierowania takiego wniosku do Sejmu**. Gdybym odmówił, można by mi stawiać zarzut niedopełnienia obowiązków. Zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora wniosek przekazuje się za pośrednictwem ministra. Sprowadza się to do tego, że minister podpisuje pismo przewodnie do marszałka Sejmu”. Na pytanie redaktora Jerzego Jachowicza: „Czy Minister nie może nie podpisać?” Odpowiedział: „Jeżeli wniosek spełnia warunki formalne, minister jest zobowiązany go podpisać” (Jerzy Jachowicz, *W tej sprawie byłem listonoszem*, *Dziennik*, 24 lipiec 2008 r. – załącznik nr 8). Potwierdza to wypowiedź Ministra Cwiągalskiego dla *Gazety Wyborczej* (W, Wrób., Ziobro: Zrezygnuję z immunitetu, *Gazeta Wyborcza*, 9 lipiec 2008 r. – załącznik nr 9): „Podpisanie wniosku o uchylenie immunitetu to nie sprawa uznaniowa. Musimy to zrobić, jeżeli formalnie jest on poprawny.”

Wątpliwości co do sposobu postępowania w niniejszej sprawie budzą również wielokrotne wypowiedzi prokuratora Wojciecha Miłoszewskiego wobec którego prokuratura wystąpiła do sądu dyscyplinarnego o uchylenie immunitetu. W wywiadzie dla „Dziennika” (cyt. już wcześniej - Anna Marszałek, *Minister opowiada decyduje kto inny*, *Dziennik*, 9 lipca 2008 r.) komentuje to w następujący sposób: „To może być retorsja za to, że nie chciałem złożyć zawiadomienia przeciwko Ziobrze. Minister polecił mi pokazać te akta Jarosławowi Kaczyńskiemu, ale nie widziałem w tym przestępstwa. Przeciwnie. Byłem przekonany, że to pomoże nam w ściganiu mafii”. W wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” (Grażyna Zawadka, *Nie doniósł na Ziobrę, ma kłopoty*, *Rzeczpospolita*, 9 lipiec 2008 r. – załącznik nr 10) prokurator Miłoszewski komentując sprawę stwierdza: „To szykana za to, że nie chciałem złożyć zawiadomienia na ministra Ziobrę (...). Dostałem polecenie udania się do Warszawy i wzięcia akt. Gdybym uważał, że jest ono bezprawne, to bym go nie wykonał. (...) Przed przesłuchaniem w plockiej prokuraturze usłyszałem od

prowadzącej sprawę, że mam się stawić i złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Ministra Ziobrę. Nie zgodziłem się. Wtedy wezwali mnie jako świadka”. Słowa te prokurator potwierdził i rozwinął w wywiadzie udzielonym w TVN 24 w dniu 10 lipca 2007 r. (załącznik nr 11). „Referent sprawy zadzwoniła do mnie i powiedziała, że jeśli tego nie zrobię (nie złożę zawiadomienia na Ziobrę – przypis autora), to ona wyląduje w jakiejś prokuraturze w Gołdapi. Powiedziałem, że nie widzę podstaw do składania doniesienia, i jak chce to może zwalić wszystko na mnie. Za dwie godziny zadzwoniła i powiedziała, że będę świadkiem w sprawie”. Dodatkowo podkreślał on w tej wypowiedzi, że nie przywiózł Prezesowi PiS żadnych akt w znaczeniu procesowym i że były to jego zapiski i kserokopie przesłuchań świadków i artykuły prasowe. Trudno skonfrontować to z wypowiedzią udzieloną w Radiu Zet (Gość Radia Zet, Radio Zet, 7 lipiec 2008 r. – załącznik nr 12) przez Ministra Cwiakalskiego, gdzie na pytanie redaktor Moniki Olejnik: „Czy miał prawo to zrobić Zbigniew Ziobro, czy nie? (pokazać akta – przypis autora), Minister odpowiada: „No moim zdaniem nie miał prawa dlatego, że po pierwsze decyduje o tym prokurator prowadzący postępowanie w tej sprawie. (...) raczej zaskoczony prokurator został przewieziony do siedziby partii politycznej i tam się dopiero zorientował, komu ma te dokumenty przedstawić.” Ewidentnie doszło więc do nakłaniania prokuratora Miłoszewskiego by złożyć zawiadomienie o przestępstwie, mimo, że jest przekonany, iż przestępstwo nie miało miejsca. Informowano go ponadto, że będzie składał zeznania w charakterze świadka. Wobec jego odmowy do złożenia zawiadomienia i składania zeznań obciążających Zbigniewa Ziobro stawia mu się zarzuty kryminalne. Jest to zemsta i wywieranie nacisku. Co więcej sam Prokurator Krajowy Marek Staszak potwierdza, że kontaktował się w tej sprawie z prokuratorem apelacyjnym i okręgowym oraz prokuratorem prowadzącą sprawę. Swoją pogląd w tej sprawie wyraziło także **Niezależne Stowarzyszenie Prokuratorów Ad Vocem**. Przewodnicząca Stowarzyszenia, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach Małgorzata Bednarek w oświadczeniu stwierdza: „Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, żeby jeden prokurator, z obawą o

możliwą degradację zawodową, podżegał innego prokuratora do składania bezpodstawnych zawiadomień o przestępstwie na inne osoby". Szefowa Ad Vocem zwraca także uwagę, że prokurator Miłoszewski miał prawo ujawnić informacje ze śledztwa Jarosławowi Kaczyńskiemu (Cezary Gmyz, *Prokuratorzy: Kaczyński miał prawo zobaczyć akta, Rzeczpospolita, 16 lipca 2008 r. – załącznik nr 13*).

Zbigniew Ziobro zrzekając się swojego immunitetu poselskiego w dniu 3 września 2008 r. liczył, że jego sprawa zostanie w rozsądnym terminie rozpatrzona przez niezawisły sąd. **Od momentu zrzeczenia się immunitetu upłynęło do dnia dzisiejszego ponad trzy i pół miesiąca.** Do tej pory nie zostały mu nawet przedstawione zarzuty - **co stanowi drastyczne naruszenie prawa procesowego.** Art. 313 k.p.k. stanowi bowiem: „Jeżeli dane istniejące w chwili wszczęcia śledztwa lub zebrane w jego toku **uzasadniają dostatecznie podejrzenie**, że czyn popełniła określona osoba, **sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów**, ogłasza je **niezwłocznie** podejrzanemu i przesłuchuje się go, chyba że ogłoszenie postanowienia lub przesłuchanie podejrzanego nie jest możliwe z powodu jego ukrywania się lub nieobecności w kraju”. We wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła Zbigniewa Ziobro do odpowiedzialności karnej Prokurator Waldemar Osowiecki stwierdza, że w toku śledztwa „**zgromadzono dostateczne dowody uzasadniające przedstawienie mu zarzutu (...)**” (str. 2 wniosku). Potwierdza on tym samym wypełnienie ustawowych przesłanek, które nakładają na organ procesowy **obowiązek przedstawienia zarzutów.** W tym przypadku jednakże zarzuty nie zostały przedstawione **w ogóle.** Pytanie dlaczego jeśli zostały spełnione ustawowe przesłanki? **Przedstawienie zarzutów jest ustawowym obowiązkiem organu procesowego.** Jak twierdzi prof. dr hab. Feliks Prusak: „wskazuje na to wyraźne zaznaczenie w art. 313 § 1, że jeśli spełnione są określone w nim warunki, „sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów” i wykonuje

inne związane z tym czynności. Jest to o tyle ważne, że czynność ta determinuje uprawnienia osoby, której ono dotyczy; z tą chwilą staje się ona podejrzanym i korzysta z pełni praw, jakie ustawa procesowa przewiduje dla takiej osoby. Ma też ważne znaczenie dla organów ścigania, gdyż od momentu wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów uprawnione są one do podejmowania określonych działań przeciwko tej osobie, np. wydania listu gończego. (...) **opóźnianie przedstawienia zarzutów utrudnia** - z powodu wyczerpania zadań postępowania przygotowawczego - **aktywność dowodową samego podejrzanego i jest poważnym naruszeniem jego prawa do obrony**, gdyż nie może składać w stosownym czasie wyjaśnień, wniosków dowodowych, uczestniczyć w czynnościach procesowych, jak też korzystać z pomocy obrońcy" (F. Prusak: Problematyka ..., s. 52). „Prowadzenie śledztwa lub dochodzenia in rem, mimo że istnieją podstawy do przedstawienia zarzutów, **stanowi naruszenie art. 313 § 1**. Odwlekanie momentu przedstawienia zarzutów wprowadza w istocie do procesu **faktycznie podejrzanego, co z punktu widzenia ustawy jest niedopuszczalne** (J. Tylman, J. Waszczyński: O niektórych wątpliwościach powstałych na tle nowelizacji k.p.k., Nowe Prawo 1958, nr 10, s. 26). (...) Słusznie Sąd Najwyższy przyjął, że: Jeżeli dane zebrane w toku postępowania przygotowawczego zawierają dostateczne podstawy do przedstawienia określonej osobie zarzutów, to ma zastosowanie art. 269 § 1 [ob. 313 § 1] k.p.k., nakazujący sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów i niezwłoczne ogłoszenie go podejrzanemu." (wyr. SN z 21 I 1982 r., II KR 338/81, OSNKW 1982, nr 3, poz. 14, z glosą P. Kruszyńskiego, OSPiKA 1983, nr 1, s. 22-23). (Komentarz do art.313 kodeksu postępowania karnego (Dz.U.97.89.555), [w:] Z. Gostyński (red.), J. Bratoszewski, L. Gardocki, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Dom Wydawniczy ABC, 1998).

Jak zatem należy rozumieć słowa Ministra Cwiągalskiego, który w wywiadzie dla „Dziennika” z dnia 9 lipca 2008 r. (cyt. już wcześniej - Anna

*Marszałek, Minister opowiada decyduje kto inny, Dziennik, 9 lipca 2008 r.) na pytanie red. Marszałek – czy ma mocne dowody? – odpowiada: „i mam, ale nie będę mówił o dowodach”. Jak zatem należy interpretować słowa Ministra Cwiakalskiego, który w rozmowie z redaktorem Konradem Piaseckim w radiu RMF FM (RMF FM, 23 październik 2008 r. – załącznik nr 14) na pytanie redaktora: „Koalicji strasznie się spieszyło do tego odebrania, robiła co mogła, żeby stało się to przed wakacjami. (...) Ostatecznie Ziobro zrzekł się immunitetu 3 września. Dlaczego do dziś nie ma zarzutów, skoro sprawa była taka pilna i gorąca?” Minister odpowiada: „Czym innym jest odebranie immunitetu, a czym innym jest postawienie zarzutów. **Zarzuty stawia się wtedy, kiedy są mocne argumenty. Przecież odebranie immunitetu wcale nie znaczy, że muszą być postawione zarzuty**”. Widać ewidentną sprzeczność w wypowiedziach Ministra a także w działaniach samej prokuratury.*

Działanie takie, polegające na pozbawieniu prawa do obrony należy odczytywać jako próba stworzenia w opinii publicznej przekonania o domniemanej winie byłego Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro a tym samym obniżenie zaufania do niego jako posła, polityka i prawnika. Problematyka prawa do obrony była wielokrotnie podejmowana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie z utrwalonym poglądem prawo to należy rozumieć szeroko, bowiem stanowi ono nie tylko fundamentalną zasadę procesu karnego, ale jest też elementarnym standardem demokratycznego państwa prawnego. Poseł Ziobro został pozbawiony możliwości obrony swojej osoby nie tylko na etapie działania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich ale czyni się to także teraz nie przedstawiając mu zarzutów. Konstytucja w art. 42 ust. 2 wyraźnie określa, iż prawo do obrony przysługuje osobie, przeciwko której prowadzone jest postępowanie karne. Wyrażenie przez Sejm lub Senat zgody o której mowa w art. 7c ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora jest warunkiem by parlamentarzyście mogły zostać postawione zarzuty, ergo – by mógł uzyskać status podmiotu, któremu ustrojodawca przyznaje prawo do obrony. W

obecnym momencie – stanie swoistego zawieszenia – **poseł Zbigniew Ziobro pozbawiony jest prawa do obrony a tym samym nie jest w stanie dowieść swojej niewinności.** Należy stwierdzić, że przesłanki z art. 313 k.p.k. wyłączające czasowo możliwość sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów i jego niezwłocznego ogłoszenia podejrzanemu tj. ukrywanie się lub nieobecność w kraju w omawianym przypadku nie występują. Nasuwa się więc pytanie jaki jest cel zwlekania przez prokuraturę pod kierownictwem Zbigniewa Ćwiąkalskiego z przedstawieniem zarzutów Zbigniewowi Ziobrze? Jakie działania podejmowała prokuratura w okresie ostatnich trzech i pół miesiąca? Należy jeszcze raz podkreślić, że takie postępowanie nie daje możliwości występowania w jednej z ról procesowych przewidzianych przez kodeks postępowania karnego a tym samym uniemożliwia jakąkolwiek obronę. Dopiero bowiem od momentu wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów (art. 71 k.p.k.) osoba, która zrzekła się immunitetu może korzystać z praw przysługujących podejrzanemu. Działanie takie stanowi także naruszenie zasady szybkości postępowania wyrażonej w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.

Skonfrontowanie faktów przedstawionych powyżej z wypowiedziami Ministra Sprawiedliwości – Zbigniewa Ćwiąkalskiego po raz kolejny wprowadza w osłupienie. 25 lipca 2008 r. Ćwiąkalski powiedział PAP na konferencji prasowej w Brukseli: *„Wniosek o uchylenie immunitetu jest szansą stworzoną Zbigniewowi Ziobrze, żeby mógł przedstawić argumenty na swoją obronę. Dopóki immunitetu się nie uchyli, to pan Ziobro nie ma tej szansy”* (Depesza PAP z 25 lipca 2008 r. – załącznik nr 15) Pytanie więc - gdzie ta szumnie zapowiadana szansa? Dlaczego do tej pory nic nie dzieje się w tej sprawie?

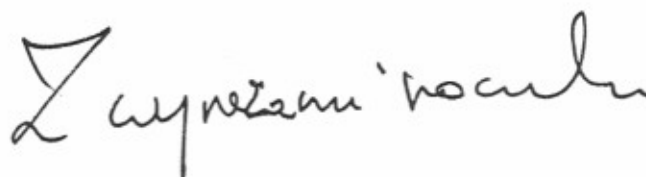
Warto podkreślić, że także samo działanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich polega na badaniu prawdziwości zarzutów przedstawianych posłowi. *„Głównym zadaniem komisji jest zbadanie, czy postępowanie, które ma być wszczęte przeciwko deputowanemu nie ma na celu ograniczenia lub*

wręcz uniemożliwienia sprawowania mandatu parlamentarnego przez deputowanego, a więc – mówiąc inaczej – czy wniosek nie jest motywowany jakimiś ukrytymi względami politycznymi. Komisja bada zatem, czy dowody przedstawione przez wnioskodawcę **uprawdopodobniają przedstawienie zarzutów deputowanemu (...)**. W przypadku, gdy komisja nie dopatry się pozaprawnego, politycznego podtekstu działań organów ścigania, może i powinna wyrazić pozytywną opinię o wniosku.” Co więcej, **Komisja Regulaminowa „ma prawo dokonać swoistej wstępnej kontroli prawdziwości zarzutów**, zwłaszcza wtedy, gdy wniosek oskarżyciela budzi wątpliwości co do wiarygodności opisu zdarzenia (podstawy faktycznej), którego ma dotyczyć późniejsze postępowanie karne”. (K. Grajewski, *Status prawny posła i senatora*, Warszawa 2006).

Na podstawie powyższego należy stwierdzić, że wbrew zapowiedziom samego Ministra Cwiągalskiego jak i Prokuratora Osowieckiego jakoby istniały mocne dowody a także, jakoby istniały dostateczne dowody uzasadniające przedstawienie zarzutów, wbrew temu co uchwaliła Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich - wniosek o uchylenie immunitetu należy co najmniej uznać za przedwczesny i całkowicie niezasadny. Prokuratura dopiero teraz, po uchyleniu immunitetu dokonuje szeregu czynności procesowych takich jak przesłuchiwanie świadków np. przesłuchanie byłego premiera Kazimierza Marcinkiewicza (listopad 2008 r.) Skoro prokuratura musi przesłuchiwać jeszcze inne osoby i zebrać dodatkowe dokumenty oznacza to, że w chwili składania wniosku o uchylenie immunitetu nie posiadała materiału dowodowego jednoznacznie pozwalającego na postawienie zarzutu. Tylko w takim przypadku istnieje możliwość złożenia wniosku. Widząc słabość swojego wniosku na siłę obecnie szuka się wątków, które mogłyby posłużyć do politycznej walki ze Zbigniewem Ziobrą. W demokratycznym państwie prawnym takie zachowanie należy określić jako niedopuszczalne.

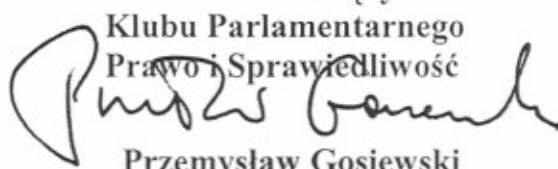
Rolą prokuratury nie jest być zbrojnym ramieniem koalicji rządzącej i insynuować, pomawiać polityków opozycji, w tym liderów największej partii

opozycyjnej o niepopołnione przestępstwa. Rolą Rzecznika Praw Obywatelskich jest zaś stanie na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji RP oraz w innych aktach normatywnych a także zagwarantowanie wszystkim obywatelom jednakowych praw. Dlatego zwracam się do pana Rzecznika o zajęcie się powyższą sprawą.



Przewodniczący

Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość



Przemysław Gosiewski

Załączniki:

1. Wniosek Prokuratora Okręgowego w Płocku z dnia 8 lipca 2008 r. o wyrażenie przez Sejm zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobro.
2. Anna Marszałek, Minister opowiada decyduje kto inny, Dziennik, 9 lipca 2008 r.
3. Pilna depesza PAP z dnia 8 lipca 2008 r., godz. 19.58.
4. Ewa Siedlecka, Źle zrobili z Ziobro, Gazeta Wyborcza, 25 lipiec 2008 r.
5. Przebieg zdarzeń w dniach 22, 23 lipca 2008 r. na posiedzeniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich dot. wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Ziobro.
6. Janusz Mordwiłko, BAS-WAUiP – 2148/08.
7. Odpowiedź na wniosek o uchylenie immunitetu poselskiego byłego Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego.
8. Jerzy Jachowicz, W tej sprawie byłem listonoszem, Dziennik, 24 lipiec 2008 r.
9. W, Wrób., Ziobro: Zrezygnuję z immunitetu, Gazeta Wyborcza, 9 lipiec 2008 r.

10. Grażyna Zawadka, Nie doniósł na Ziobrę, ma kłopoty, Rzeczpospolita, 9 lipiec 2008 r.
11. Kaczyński nie pytał, czy jego nazwisko jest w aktach, TVN 24.
12. Gość Radia Zet, Radio Zet, 7 lipiec 2008 r.
13. Cezary Gmyz, Prokuratorzy: Kaczyński miał prawo zobaczyć akta, Rzeczpospolita, 16 lipiec 2008 r.
14. RMF FM, 23 październik 2008 r.
15. Depesza PAP z 25 lipca 2008 r.